

PKB może być ekonomicznym kłamstwem!

23 lutego 2020

PKB, czyli Produkt Krajowy Brutto, którym operują nasi najbardziej eksponowani ekonomiści zarówno rządowi jak i z wyższych uczelni ekonomicznych, może być jedną wielką mistyfikacją!

Ministerstwo Finansów przekazało oficjalną wykładnię, z której wynika jednoznacznie, że dochody ponadnarodowych korporacji finansowych, zagranicznych koncernów przemysłowych, obcych hipermarketów, zagranicznych banków, niepolskich właścicieli niektórych mediów, a nawet dystrybutorów rosyjskiego gazu i arabskiej ropy naftowej tworzą polski produkt krajowy brutto!

Zatem firma X mimo faktu, że ponad 90% zmontowanych w Polsce samochodów wysyła na eksport, a Polska nie mając akcji tej firmy nie uczestniczy w podziale dywidendy, jest według GUS firmą dającą dochód naszemu krajowi, a nie Włochom i Amerykanom. Zyski ze sprzedaży aut marki Skoda tylko w znikomej części pozostają w naszym kraju. Nie przeszkadza to jednak naszym ekonomistom wliczać cały przychód tej firmy do polskiego Produktu Krajowego Brutto!

Gdy Gazprom sprzeda swój gaz w Polsce, to pomimo, że jego dochód wcale w naszym kraju nie pozostaje, będzie stanowił... element naszego PKB! Podobnie jest z globalnymi koncernami naftowymi, posiadającymi wielkie sieci stacji benzynowych w Polsce i transferującymi swoje dochody poza granice naszego państwa. W ich wypadku GUS również wlicza ich dochód do naszego PKB.

Największym absurdem są obce banki. Wystarczy, że są zarejestrowane w Polsce rok, a już GUS wlicza ich obroty do naszego PKB!

Potwierdza to pierwsza strona odpowiedzi Ministerstwa Finansów RP na interpelację posła Józefa Brynkusa:

Wliczanie eksportu (pomniejszonego o import) dokonywanego przez obce firmy do naszego PKB, oznacza, że im większy dochód z eksportu płynie za granicę (czyli poza Polskę) tym bardziej wzrasta polskie PKB według Głównego Urzędu Statystycznego!

Z logicznego punktu widzenia Produkt Krajowy Brutto, stanowi tylko i wyłącznie to, co jest wytwarzane przez dany kraj w tym wypadku Polskę, a dochód narodowy, to jest tylko i wyłącznie dochód Rzeczypospolitej, a nie suma wszystkich dochodów, które wyciskają jak z gąbki obce koncerny i korporacje finansowe, transferując potem zyski do banków Szwajcarii, USA, Niemiec, Włoch, Francji itd.

Politycy chełpią się wskaźnikiem wzrostu gospodarczego, który może mieć w istocie niewielki wpływ na polepszenie sytuacji w Polsce.

Najważniejszym narzędziem w gospodarce jest emisja pieniądza, czyli podaż/ilość pieniądza w gospodarce.

To ten parametr decyduje czy w gospodarce, w danej branży jest stabilizacja zakupów towarów czy zastój lub zapaść. To ten parametr decyduje o wzroście wynagrodzeń w gospodarce i zyskach polskich firm. Aby całkowicie kontrolować ilość pieniądza w gospodarce, bank NBP musiałby mieć pełną możliwość emisji złotówki i przekazywać pieniądź rządowi lub bezpośrednio do gospodarki.

Nie może tego czynić, ponieważ zabrania mu Konstytucja i Unia Europejska!

Takie „cuda” może czynić tylko kilka banków na świecie.

Aby rząd uzyskał pieniądze na pokrycie deficytu budżetowego, musi brać kredyty od finansjery lub sprzedawać obligacje inwestorom. Jeżeli te pieniądze pochodziłyby z emisji

pieniądza, Polska nie miałaby długu. Miliardy dolarów z obsługi zadłużenia inwestowane byłyby w Polsce.

Tak wygląda zakłamywany świat polityków i ekonomistów.

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl